

Chrystus Pan w niebo wstępuje

Prowadząc swoją misję na ziemi, głosząc Ewangelię i przybliżając ludziom królestwo Boże, Jezus wielokrotnie zapowiadał swoje wstąpienie do nieba. Po swym zmartwychwstaniu Chrystus ukazywał się uczniom, zaś czterdziestego dnia na ich oczach wzniósł się do nieba z Góry Oliwnej. Ta zrealizowana obietnica wiązała się bezpośrednio z kolejną, a więc zesłaniem Ducha Świętego. Wstępując do Ojca w niebie, Mesjasz nie pozostawia nas samych. Jest nie tylko obecny pośród swojego świętego i katolickiego Kościoła, ale również w szczególny sposób tam, gdzie sprawowane są sakramenty. Tajemnica Bożej obecności na tym świecie pozwala nam nie tylko autentycznie spotkać Mistrza z Nazaretu podczas naszego życia (w Najświętszym Sakramencie, w którym nasz Pan jest realnie obecny) ale daje nam również nadzieję i jest wypełnianiem słów samego Jezusa *A oto ja jestem z wami aż do skończenia świata*. Bóg nie pozostawił nas bez opieki. Jest przy nas nieustannie i prowadzi nas swoim świętym słowem. Dlaczego więc tak wielu ludzi mówi dziś, że Stwórcy nie ma pośród nas? Dlaczego tak często możemy usłyszeć zdanie, że ziemia została pozostawiona sama sobie? Obecność Boża jest czymś realnym ale też i czymś bardzo subtelnym. Boga nie da się zobaczyć jak drugiego człowieka, wskazać na Niego palcem i zawyrokować – oto tu jest albo oto tu go nie ma. Jeśli człowiek chce doświadczyć tej szczególnej obecności, musi się na nią otworzyć. Jak otworzyć się na Wszechmocnego w moim życiu? Trzeba wejść w głąb własnego serca poprzez kontemplację i modlitwę. Dni następujące po Wniebowstąpieniu Pańskim przygotowują nas na przyjęcie Ducha Świętego. Czytania liturgiczne w tym czasie zawierają opis obietnicy zesłania Ducha Świętego, w kościołach odprawiana jest Nowenna do Ducha Świętego. Wiele o tajemnicy Wniebowstąpienia mówią następujące słowa św. Leona I Wielkiego: *Po błogosławionym zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego wskrzesiła moc Boża dnia trzeciego jako świątynię rozwaloną, dzisiaj najmiłsi, upływa dzień*

czterdziesty, przeznaczony najświętszym wyrokiem dla naszego pouczenia, aby widokiem zmartwychwstałego ciała umocniła się wiara nasza... Zaiste wielka i nieopisana była przyczyna szczęścia Apostołów, kiedy widzieli, jak na oczach tłumu wstępowała natura rodzaju ludzkiego ponad wszystkie stworzenia niebieskie, bijące godnością chóry aniołów, a nawet ponad zastępy archaniołów się wznosząc i dochodząc do granic Bóstwa – bowiem Syn Boży ją sobie poślubił. Dlatego wyniesienie Chrystusa jest równocześnie i naszym także wyniesieniem: co bowiem pochodzi z Głowy, spada i na ciało. Dzisiaj bowiem nie tylko zostaliśmy umocnieni w posiadaniu nieba, lecz wznieśliśmy się wyżej dzięki łasce Chrystusa, niż utraciliśmy przez zazdrość szatana. Jak bowiem zawzięty nieprzyjaciół zrzucił nas z posiadłości niebieskich, tak nas jako braci swoich syn Boży społem po prawicy Ojca umieszcza,,. [ks. Wikary]